

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



## TĘ SŁUŻBĘ ZAPAMIĘTAJĄ NA DŁUGO

Data publikacji 08.11.2021

**Jako pierwsi byli na miejscu pożaru w bartoszyckim szpitalu. Bezpośrednio ze szpitalnego łóżka ewakuowali kobietę, leżącą w sali sąsiadującej z pokojem, w którym wybuchł pożar. Pomogli w ewakuacji kolejnych pacjentów i personelu medycznego. Wrócili do jednostki w okopconych mundurach i mieli zakończyć służbę. Okazało się to niemożliwe. Byli potrzebni w kolejnej sprawie. Interweniowali w związku ze zniszczeniem mienia poprzez wybicie szyb w sklepowej witrynie, na miejscu zatrzymali sprawcę tego czynu.**



Służba z soboty na niedzielę, (6/7.11.2021 r.) zostanie na długo w pamięci policjantów z bartoszyckiej prewencji. Sierżant Zbigniew Bucki i sierżant Mateusz Gleba kilka minut po godzinie 3.00 interweniowali w związku z pożarem, który wybuchł w oddziale wewnętrznym bartoszyckiego szpitala. Policjanci byli pierwsi na miejscu zdarzenia, to oni ewakuowali pacjentkę leżącą w sali w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca pożaru. Mężczyznę, w którego pokoju wybuchł pożar, z sali wyprowadziła pielęgniarka, jednak z uwagi na szybko rozprzestrzeniający się pożar i duże zadymienie nie była w stanie wrócić po kobietę. Łącznie policjanci i strażacy ewakuowali 7 osób, tj. 5 pacjentów i 2 pielęgniarki. W związku z pożarem nikt nie odniósł obrażeń ciała. Policjantów z prewencji na miejscu zdarzenia zastąpili kryminalni, którzy wykonali oględziny miejsca zdarzenia. Przesłuchano 54-latkę, w którego sali wybuchł pożar. Mężczyzna z uwagi na stan zdrowia musiał pozostać w szpitalu. Wstępnie ustalono, że wartość strat poniesionych w związku z tym zdarzeniem to nie mniej niż 200 tys. zł. W tej sprawie prowadzone będzie śledztwo pod nadzorem miejscowej prokuratury.

Policjanci z patrolu po zakończeniu działań w szpitalu w okopconych mundurach wrócili do komendy, aby sporządzić stosowną dokumentację i zakończyć służbę. Wtedy do dyżurnego wpłynęło zgłoszenie o mężczyźnie wybijającym szyby w sklepowej witrynie przy ul. Paderewskiego w Bartoszycach. Nie było czasu do stracenia i policjanci pilnie interweniowali w tej sprawie, dzięki czemu zatrzymali wandalę. Młody mężczyzna był pijany, miał poranione i

zakrwawione ręce, a po zaopatrzeniu medycznym został umieszczony w policyjnej celi. W niedzielę (7.11.2021 r.) usłyszał zarzut zniszczenia mienia o wartości 1500 zł, przyznał się i wyjaśnił, że był zdenerwowany i musiał się wyładować. W poniedziałek prokurator poddał mężczyznę pod policyjny dozór. 18-latkowi grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(KWP w Olsztynie / kp)